

Jan Górski, MAŁY SŁOWNIK MISJOLOGICZNY, Katowice, Księgarnia św. Jacka, 2004, Wyd. 2, s. 106.

Publikacja ta ukazała się po raz drugi. Książka Jan Górski, kapłan Archidiecezji Katowickiej, jest profesorem na Wydziale Teologii Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, kierownikiem Zakładu Misjologii i Ekumenizmu oraz konsultorem Kongregacji Ewangelizacji Narodów w Rzymie. Urodził się w 1952 roku w Boruszowicach. Pracę doktorską napisał na temat: „Teologiczne podstawy działalności misyjnej Kościoła według dokumentów Soboru Watykańskiego II”. Pracę naukową rozpoczął w 1991 r. w ramach specjalizacji misjologii w Akademii Teologii Katolickiej w Warszawie. Następnie, w 1996 r., został kierownikiem Katedry Misjologii w Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie. Tegoż roku odbyło się jego kolokwium habilitacyjne „Teologia misji w procesie kontekstualizacji”. Jest konsultorem Komisji Episkopatu ds. Misji i członkiem IAMS (*International Association for Mission Studies*). Zdaniem ks. dr. Franciszka Jabłońskiego, misjologa z Gniezna, *Mały słownik misjologiczny* jest bez wątpienia bardzo ważnym krokiem w rozwoju misjologii w Polsce ... Pozycja ta stanie się zapewne inspiracją do dalszego usystematyzowania teologii misji w Polsce. Dla wykładowców misjologii *Słownik* będzie punktem odniesienia w poszerzaniu wiedzy misjologicznej swoich studentów” (Por. F. Jabłoński. AMisP T. 12. Poznań 2001, s. 391-392).

Drugie wydanie *Małego słownika misjologicznego*, zrealizowane przez Księgarnię św. Jacka w Katowicach w bieżącym roku, zostało poprawione i uzupełnione o siedem haseł. Oto nowe hasła: dziecko (s. 101), muzyka (s. 75), niewolnictwo

(s. 77), nowe ruchy religijne (s. 79), turystyka (s. 97), wyzwolenie (s. 99) i zbawienie (s. 101). Redakcję i korektę książki przeprowadziła Magdalena Podolska. Projekt okładki, opracowanie graficzne i łamanie tekstu wykonał Piotr Pinder, a druk i oprawę Drukarnia Archidiecezjalna w Katowicach.

Autor we wprowadzeniu do *Małego słownika misjologicznego* stwierdza: „Prace nad udoskonaleniem i opracowaniem leksykografii misjologicznej winny być kontynuowane. Dotyczy to zwłaszcza przygotowania misyjnego słownika biograficznego, tak bardzo oczekiwanego przez czytelników” (por. s. 6). A więc z radością czekamy na polski słownik misjologiczny jako owoc twórczej pracy pisarskiej misjologa Uniwersytetu Śląskiego. Szczęść Boże! Wydaje się, że byłoby dobrze powołać Stowarzyszenie Misjologów Polskich i ich wszystkich zaangażować do wspólnej pracy.

AMBROŻY ANDRZEJAK

Jan Malicki, CHCIAŁABYM PRZEMIERZAĆ ŚWIAT GŁOSZĄC TWOJE IMIĘ. 75-lecie Patronatu misyjnego św. Teresy od Dzieciątka Jezus i Świętego Oblicza, Kraków, Biuro Misyjne Karmelitów Bosych, Wydawnictwo Karmelitów Bosych, 2003, s. 128.

Pozycję tę warto polecić wszystkim misjonarzom i przygotowującym się do tej pracy. Powinna ona stać na półce obok innych klasyków duchowości misyjnej. Misjonarz pisze książkę o roli św. Teresy w życiu i działalności innych misjonarzy.

Wśród niezbyt wielu pozycji polskojęzycznych poświęconych duchowości misyjnej niniejsza książka powinna znaleźć

swoje zasłużone miejsce. Coraz więcej mówi się o konieczności pogłębienia nie tylko metod prowadzenia misji, ale również, a może przede wszystkim zgłębienia duchowości misyjnej. Nie na darmo św. Teresa, która nigdy nie opuściła swego Karmelu, została patronką misji na całym świecie. Modlitwa przekracza mury i granice.

Autor książki analizuje trzy zagadnienia. W pierwszym rozdziale – najdłuższym – ukazuje najpierw duchowe kierownictwo św. Teresy zawarte w jej kontaktach z dwoma jej braćmi – misjonarzami: Maurycym Belliere (część pierwsza, s. 10-25) i Adolfem Roulland (część druga, s. 25-39) oraz temu, jak św. Teresa ukazywała swym braciom misjonarzom drogę dziecięctwa duchowego (część trzecia, s. 40-63). Teresa, choć młoda wiekiem, umiejętnie potrafiła wzbudzać zapał misyjny w sercach młodych kapłanów i kandydatów do kapłaństwa, a gdy pojawiały się problemy wskazywała na cel życia i pracy oraz na nadprzyrodzony charakter dzieła misyjnego. Choć młoda i zamknięta w klauzurze okazała się utalentowanym kierownikiem duchowym misjonarzy, którzy na misjach stanęli wobec zupełnie innej rzeczywistości, niż ta znana z Europy.

W drugim rozdziale autor krótko przedstawia historię ogłoszenia św. Teresy patronką misji oraz aktualność jej misyjnego patronatu (s. 71-79) pisząc najpierw o okolicznościach ogłoszenia jej patronką misji. Pisaliśmy już o tym szerzej w poprzednim numerze „Annales”, ale można wspomnieć, że sam pomysł ogłoszenia jej patronką misji zrodził się na misjach eskimoskich północnej Kanady, kiedy to wobec perspektywy konieczności zamknięcia misji i pełnego fiaska całej dotychczasowej pracy jeden z pracujących tam oblatów rozrzucił na eskimoską osadę garść ziemi zabranej z jej grobu w Lisieux. Od-

tąd nagle zaczęły się niespotykane wcześniej nawrócenia miejscowej ludności. Pracujący tam misjonarze i biskupi pragnęli najpierw ogłosić ją patronką misji kanadyjskiej północy, ale z czasem postanowiono rozciągnąć jej patronat na wszystkie misje. Ta, patrząc czysto po ludzku dziwna, historia okazuje się aktualna po dziś dzień. Ideał misyjnego patronatu św. Teresy nie traci swej aktualności u współczesnych misjonarzy. Ona zaś z nieba wspiera ich również dziś nie mniej jak kiedyś, o czym świadczy choćby sam autor książki. W książce znajdujemy też potwierdzenie tej prawdy u innych misjonarzy.

Trzeci rozdział (s. 81-103) traktuje o niezwykłym dziele jakim jest peregrynacja jej relikwii po świecie. Książka ukazuje genezę tej peregrynacji, zarys ich *itinerarium* oraz duchowe znaczenie misji tych relikwii. W perspektywie przyszłorocznej peregrynacji tych relikwii w Polsce warto uświadomić sobie, że przebyły już one sporą część świata. Odwiedziły nie tylko miasta Francji, Belgii, Niemiec, Irlandii, Hiszpanii czy Włoch. Św. Teresa była też w Szwajcarii, Austrii, Słowenii, Holandii, Stanach Zjednoczonych i Kanadzie, ale także w Meksyku, Brazylii i Argentynie, czy w Rosji, a nawet w Kazachstanie. W roku wielkiego jubileuszu dotarła na Filipiny, a po drodze parę dni spędziła na Tajwanie i w Hongkongu. Powoli św. Teresa „rozpędza się” coraz dalej. W roku 2002 dotarła aż „po najdalsze wyspy”, na Tahiti, Bora Bora, Huahine, Tahaa oraz inne wyspy Polinezji i Oceanii. W tymże samym roku 2002 odwiedziła Liban, a nawet Irak. W 2003 r. dotarła na Madagaskar, Reunion, Maurice i Seszele. Mamy więc nadzieję, że w roku 2005 odwiedzi też nasz kraj.

Książka nie jest książką naukową w dosłownym tego słowa znaczeniu, ale

to chyba jest jej zaletą. Autor dokładnie analizuje pisma św. Teresy, ale nie obciążając czytelnika wielkim aparatem naukowym i dzięki temu może dobrze wprowadzić w klimat duchowości misyjnej. Oby tak było.

WOJCIECH KLUJ

Achiel Peelman, L'ESPRIT EST AMÉRINDIEN. QUAND LA RELIGION AMÉRINDIENNE RENCONTRE LE CHRISTIANISME, Montréal, Médiaspaul 2004, s. 157.

W ostatnich czterdziestu latach życie Kościoła nabrało nowej dynamiki. Uważny na czytanie znaków czasu Sobór Watykański II otworzył drogę do pogłębionego rozumienia misji chrześcijan w coraz bardziej pluralistycznym i akceptującym swą wielokulturowość świecie. O ile bezpośrednim owocem ducha soborowego było m.in. szersze otwarcie na dialog ekumeniczny, w dalszej perspektywie można go uznać także za prekursora współczesnej refleksji teologicznej poszukującej płaszczyzny spotkania stojących dotąd obok siebie, bądź wręcz przeciwko sobie, religii. Nie da się zaprzeczyć, iż jest to z teologicznego punktu widzenia niezwykle wymagające przedsięwzięcie. Samoświadomość chrześcijaństwa w relacji do innych religii czy wierzeń wydaje się być jasno określona i poparta wielowiekową tradycją dogmatyczną. Stąd też chyba bierze się czasem wśród chrześcijan nieufność do tej drogi teologicznej spekulacji, gotowa widzieć w niej raczej „modę”, a więc z samej definicji coś przejściowego, efemerycznego, bez istotnego związku z autentycznym, a więc i niezmiennym, wymiarem życia Kościoła.

O. Achiel Peelman OMI, w swej ostatniej pracy *L'Esprit est Amérindien. Quand*

la religion amérindienne rencontre le christianisme, kolejny już raz do debaty teologów poszukujących płaszczyzny spotkania wielkich religii świata włączył punkt widzenia tradycyjnej duchowości kanadyjskich Indian. Użycie słowa „duchowość” raczej niż „religia” pragnie jedynie wskazać na mniej zinstytucjonalizowany charakter świata wierzeń ludności rodzimej Kanady, w porównaniu choćby z hinduizmem, islamem czy chrześcijaństwem. Jak zauważa autor, ta zasadnicza różnica była dotąd powodem ograniczenia perspektywy dialogu międzyreligijnego w zasadzie do tych ostatnich, „wielkich” religii. Podkreśla on jednocześnie, iż spotkanie chrześcijaństwa i duchowej tradycji Indian Kanady, może być niezwykle owocne zarówno z teologicznego, jak i egzystencjalnego punktu widzenia. To przekonanie jest punktem wyjścia całej pracy. Refleksja teologiczna będzie się w niej opierała bądź na opisie osobistych spotkań z religią Pierwszych Narodów, bądź na niezwykle dziś aktualnym doświadczeniu całego skomplikowanego dziedzictwa historycznych relacji chrześcijaństwa i tradycji ludności rodzimej Kanady.

Autor jest belgijskim teologiem, od wielu lat profesorem Uniwersytetu św. Pawła w Ottawie. Zainteresowanym problematyką misji w Kanadzie znane są jego wcześniejsze pozycje, żeby wymienić choćby *L'inculturation. L'Eglise et les cultures* (Paris Ottawa 1988) oraz *Le Christ est amérindien. Une réflexion théologique sur l'inculturation du Christ parmi les Amérindiens du Canada* (Ottawa 1992). Można w nich dostrzec pewną ciągłość myśli, kulminującą w prezentowanej obecnie pracy. Wpierw było to ogólne zwrócenie uwagi na inkulturację, przy jednoczesnym przyjęciu takiej definicji kultury, która zakłada docenienie i afirmację istotnej roli jej aspektu duchowego i religijnego, tak w wymiarze indywi-